

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Grajzer (spr.)

Sędziowie: SSA Mariusz Tomaszewski

SSO del. do SA Wojciech Sych

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Rote

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013r.

sprawy **R. S.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa określonego w art.148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 5 sierpnia 2013r. w sprawie o sygn. akt XVI.K.62/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. kwotę 600,- zł (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego i wymierza mu opłatę w kwocie 600,- zł (sześćset) złotych za II instancję.

**Wojciech Sych Przemysław Grajzer Mariusz Tomaszewski**

## UZASADNIENIE

R. S. oskarżony był o to, że:

w nocy z 9 na 10 sierpnia 2009 roku w K., gmina W., województwa (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. S. (1), zadał jej kilkakrotnie uderzenia w głowę narzędziem tępokrawędzistym częścią metalową otwartego kluczyka od stacyjki samochodowej, czym spowodował rany tłuczone głowy, nadto dusił rękoma za szyję, czym spowodował podbiegnięcia krwawe w mięśniach szyi, uszkodzenie chrząstki krtani i złamanie lewej gałęzi kości gnykowej, po czym wrzucił ją do wód Jeziora W. w m. K., w następstwie, czego, M. S. (1) poniosła śmierć w wyniku utonięcia, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 148 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Poznaniu po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2013r. w sprawie o sygn. akt XVI.K.62/13 uznał oskarżonego R. S. za winnego tego, że:

w nocy dnia 10 sierpnia 2009r. w K. koło W., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej żony M. S. (1), kilkakrotnie uderzył ją w głowę narzędziem tępokrawędzistym, częścią metalową otwartego kluczyka od

stacyjki samochodowej, czym spowodował u niej rany tłuczone głowy oraz dusił ją rękoma za szyję, czym spowodował podbiegnięcia krwawe w mięśniach szyi, uszkodzenie chrząstki krtani, złamanie lewej gałęzi kości gnykowej, obrzęk mózgu, przekrwienie narządów wewnętrznych oraz utratę przytomności, po czym wrzucił ją do wód Jeziora W. twarzą skierowaną do tafli wody, w następstwie, czego M. S. (1) poniosła śmierć w wyniku utonięcia, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie. Sąd zasądził od oskarżonego R. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. kwotę 5100,00 zł (pięć tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków związanych z kosztami ustanowienia zastępstwa procesowego oraz zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli obrońcy oskarżonego zarzucając Sądowi I instancji:

I. „...błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uznania winy oskarżonego za czyn z art.148 § 1 kk przejawiający się w błędnej ocenie zamiaru, z jakim oskarżony miał działać, a który to zamiar został przez Sąd I instancji określony, jako zamiar bezpośredni, przy czym ocena ta została przeprowadzona w sposób niezrozumiały i mało czytelny, a przy tym zawierający wewnętrzną sprzeczność skoro:

- Sąd uznał, że zamiar zabójstwa M. S. (1) zrodził się u oskarżonego w momencie duszenia żony, do czego doszło w okolicach plaży jeziora (...) w K., gdy tymczasem z opinii biegłego medyka sądowego wynika, że doznane wówczas obrażenia na ciele pokrzywdzonej nie były rozległe i nie prowadziły do utraty przez nią życia, a jedynie do utraty przytomności i nie może być przy tym wątpliwości, że pokrzywdzona nie zmarła w skutek uduszenia czy w skutek innych obrażeń zadanych przez oskarżonego, bowiem jej śmierć nastąpiła nagle, w skutek utonięcia,
- zdaniem Sądu I instancji, zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonej oskarżony uzewnętrzniał „mówiąc żonie, że ją udusi”, a nadto zgodnie z ustaleniami Sądu, oskarżony chciał pozbawić życia pokrzywdzoną właśnie poprzez uduszenie, które jak zauważył Sąd stało się nieskuteczne. Takie rozumowanie Sądu jest mało czytelne, bowiem gdyby oskarżony faktycznie chciał pozbawić swoją żonę życia poprzez uduszenie, to nic nie stało temu na przeszkodzie zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że pokrzywdzona straciła przytomność i oskarżony mógł z łatwością kontynuować jej duszenie, po to by w ten właśnie sposób doprowadzić do jej śmierci, co oczywiście nie miało miejsca, a oskarżony z własnej woli odstąpił od podjętych w ten sposób działań,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę ustaleń o winie oskarżonego za czyn z art.148 § 1 kk polegający na przyjęciu, że oskarżony po utracie przytomności przez pokrzywdzoną w pierwszej fazie zdarzenia, tj. w okolicach lasu nad jeziorem (...) w K., miał świadomość, że żona jeszcze żyje i celowo wrzucił ją do wody po to, by pozbawić ją życia, gdy tymczasem:

- do takiej oceny krytycznie odniósł się już Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 7.03.2013r. (vide: str. 11 uzasadnienia tamtego wyroku) a nadto rozumowanie takie jest nielogiczne, jeśli weźmie się pod uwagę, że oskarżony miał realną możliwość pozbawienia życia już w pierwszej fazie działania, czego jednak nie uczynił, bowiem dobrowolnie odstąpił od duszenia pokrzywdzonej,
- brak jest jakichkolwiek dowodów na poparcie tezy Sądu I instancji, że oskarżony faktycznie odczuwał funkcje życiowe pokrzywdzonej po tym jak straciła ona przytomność, skoro niewątpliwie był on zszokowany dynamiką zaistniałych wydarzeń, a z ustnej opinii uzupełniającej biegłego z dziedziny medycyny – M. S. (2), złożonej na rozprawie w dniu 2.07.2013r. wynika, że utrata przytomności wiąże się z upośledzeniem funkcji oddechowej i krążenia, a tętno i ruchy oddechowe mogą być niezauważalne dla osoby trzeciej,

III. naruszenie art.442 § 3 kpk poprzez nieuwzględnienie zapatrywań Sądu Najwyższego zawartych w wyroku z dnia 14.02.2012r. oraz zapatrywań Sądu Apelacyjnego zawartych w wyrokach z dnia 19.04.2012r. oraz z dnia 7.03.2013r. co się tyczy dotychczasowych ocen Sądu merita, odnośnie zamiaru i świadomości oskarżonego w zakresie zachowania

funkcji życiowych pokrzywdzonej w chwili ewentualnego wrzucenia jej do wody, a to w sytuacji gdyby założyć, że uczynił to właśnie oskarżony, przy czym ocena Sądu I instancji pozostaje w dalszym ciągu wątpliwa logicznie, skoro tym razem Sąd przyjął, że oskarżony miał zamiar pozbawienia życia żony już w pierwszej fazie działania tj. w czasie podduszania pokrzywdzonej, czego jednak nie uczynił. Aktualna przy tym w dalszym ciągu pozostaje ocena powyższego zawarta w treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7.03.2013r. zgodnie z którą – (cyt.) „po cóż oskarżony miałby ryzykować przemieszczenie nieprzytomnej żony nad jezioro by dopiero tam ją zabić skoro mógłby to uczynić wcześniej już w trakcie duszenia zwłaszcza, że nie sposób zakładać, że oskarżony mógłby celowo ograniczyć swoje działanie w trakcie duszenia tylko do doprowadzenia pokrzywdzonej do stanu nieprzytomności”.

Podnosząc wyżej sformułowane zarzuty obrońcy oskarżonego wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku, przy przyjęciu kwalifikacji z art.156 § 3 kk oraz wymierzenie kary w granicach ustawowego zagrożenia za ten czyn, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja obrońców oskarżonego nie jest zasadna.

Na wstępie rozważań należy zaznaczyć, iż zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza jednak, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niemożności przypisania tej cechy innym dowodom, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest ono poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), a także, gdy jednocześnie jest wyczerpująco oraz logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

Lektura skargi apelacyjnej prowadzi do konkluzji, że podstawowym kierunkiem środka odwoławczego jest polemika z dokonaną przez sąd I instancji oceną prawną zachowania oskarżonego R. S.. Zaprezentowane w apelacji argumenty nie są jednak przekonujące i w ocenie Sądu Apelacyjnego nie uzasadniają stawianych zaskarżonemu wyrokowi zarzutów.

Procedując w niniejszej sprawie sąd I instancji nie dopuścił się obrazy wskazanych w środku odwoławczym przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji nie popełnił również błędu w ustaleniach faktycznych, w szczególności, co do zamiaru z jakim działał oskarżony. Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał sprawstwo i winę R. S.. Ocena materiału dowodowego została dokonana z uwzględnieniem zasady obiektywizmu, domniemania niewinności i swobodnej oceny dowodów. Ma ona charakter wszechstronny, zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

W pierwszej też kolejności należy rozstrzygnąć kwestę podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art.442 § 3 kpk poprzez nieuwzględnienie zapatrywań Sądu Najwyższego zawartych w wyroku z dnia 14 lutego 2012r. oraz zapatrywań Sądu Apelacyjnego zawartych w wyrokach z dnia 19 kwietnia 2012r. oraz z dnia 7 marca 2013r. Autorzy apelacji formułując powyższy zarzut, nie wskazali jednak wprost konkretnie jakie zapatrywania Sądu Najwyższego, czy Sądu Apelacyjnego wyrażone we wcześniejszych wyrokach nie zostały uwzględnione przy obecnym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy. Dlatego raz jeszcze wskazać należy, że Sąd Najwyższy uchylając wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 marca 2011r. (sygn. akt II.AKa.39/11) stwierdził, że: zasadnym okazał się tylko jeden z podniesionych zarzutów kasacji, a mianowicie doszło do rażącego naruszenia art.457 § 3 kpk, które to naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy ustalił, że oskarżony „chciał popełnić” zbrodnię zabójstwa, a bezspornym jest że przyczyną zgonu pokrzywdzonej było utonięcie, a zatem przed znalezieniem się w wodzie jeszcze żyła. Sąd Apelacyjny akceptując ustalenia Sądu a quo stwierdził, że przesądza o zamiarze bezpośrednim „ tylko

przedmiotowa strona jego działania; najpierw bił ją po głowie i dusił za szyję (...) powodując utratę jej przytomności spowodowaną niedotlenieniem; nie sposób teraz jednoznacznie ustalić, czy w tym czasie nabrał subiektywnego przekonania, że żona nie żyje czy jest tylko nieprzytomna; jest to kwestia o tyle drugorzędna, że dalsze niezwłoczne działania R. S. utwierdzają o powziętym przez niego zamiarze zabójstwa, (...) przeniósł jej ciało do wody po to, aby wrzucić do jeziora twarzą do wody; ta ostatnia faza jego działania przesądzać musi o tym, że chciał wówczas żonę pozbawić życia i konsekwentnie dążył do tego.” Zdaniem Sądu Najwyższego, mając na uwadze przyczynę śmierci pokrzywdzonej, stwierdzenie sądu odwoławczego, że kwestią drugorzędną jest ustalenie świadomości oskarżonego, co do zachowania funkcji życiowych żony w momencie wrzucania jej do wody stanowiło właśnie rażące naruszenie zasad odpowiedzialności karnej. Właśnie ustalenie w zakresie świadomości oskarżonego w ostatniej fazie działania nie tylko nie jest drugorzędne, ale może mieć znaczenie wręcz zasadnicze dla wnioskowania co najmniej o zamiarze z jakim działał w chwili czynu.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 kwietnia 2012r. uchylając wyrok Sądu Okręgowego stwierdził, że trafnym okazał się tylko zarzut obrazy art.424 § 1 kpk i dalej wskazał, że: „...W przypadku ustalenia, że okoliczności zdarzenia i brak wiedzy specjalistycznej (...) nie upoważniły oskarżonego do tego, aby nabrać przekonania, iż żona przed wrzuceniem do wody już nie żyła, należało rozważyć, czy oskarżony wrzucając ją, nie tyle chciał ją pozbawić życia, a jedynie przewidywał taką ewentualność, że może się utopić i na to się godził. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, że o zamiarze popełnienia określonego czynu zabronionego decydują nie tylko okoliczności przedmiotowe, ale również okoliczności podmiotowe takie jak: tło zająścia, pobudki działania, stosunek sprawcy do pokrzywdzonego przed popełnieniem czynu, jego

dotychczasowy tryb życia, jego osobowość i jeszcze szereg innych...”

Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 marca 2013r. Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut apelacji sformułowany (wówczas) w pkt. IV, ale także nie podzielił wniosków skarżącej, że Sąd I instancji nie uwzględnił całkowicie w swoich rozważaniach wytycznych zawartych w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012r. oraz wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2012r. dotyczącego zamiaru z jakim działał oskarżony, a w szczególności jego świadomości, co do tego czy w momencie wrzucania do jeziora ciała pokrzywdzonej R. S. zdawał sobie sprawę z faktu, że ww. jeszcze żyła, a podzielił ów zarzut obrońcy tylko w takim zakresie, iż uznał dokonaną przez Sąd I instancji ocenę za niesatysfakcjonującą.

Uchylając wówczas wyrok Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny wskazał, że wytyczne zawarte w wyrokach: Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012r. i Sądu Apelacyjnego z dnia 19 kwietnia 2012r. pozostają w dalszym ciągu aktualne, a nadto, że Sąd Okręgowy winien raz jeszcze dokonać oceny zamiaru oskarżonego, przy czym wskazał, że: „...ocena ta nie może mieć charakteru wyrywkowego, ale kompleksowy

i obejmować wszystkie etapy przedmiotowego zdarzenia, a więc od momentu gdy R. S. zaczął dusić swoją, żonę aż do chwili gdy wrzucił ją do wody. Należy przy tym mieć na względzie z jednej strony sposób jego działania, oddziaływanie na wrażliwe części ciała, słowa kierowane wówczas do pokrzywdzonej i spowodowane obrażenia, (...) W dalszej kolejności należy mieć na względzie także okoliczności podmiotowe jak tło zdarzenia, pobudki działania oskarżonego, jego stosunek do ofiary, dotychczasowy tryb życia i osobowość. Pozwoli to ustalić zamiar oskarżonego na wszystkich (lub poszczególnych) etapach postępowania...”

W tym miejscu wskazać należy, że sąd odwoławczy (także Sąd Najwyższy) może zobowiązać sąd pierwszej instancji do wyjaśnienia określonych kwestii i stosownej interpretacji przepisów prawa, ale nigdy nie jest władny zalecić mu dokonania konkretnych ustaleń faktycznych. (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 14 maja 2013r. w sprawie II.AKa.7/13 - LEX nr 1327588)

Przewidziany w art. 442 § 3 kpk wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 kpk) musi być interpretowany w sposób ścisły. Niedopuszczalne jest rozszerzanie uregulowanego w nim zakresu związania sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania na inne aniżeli zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania poglądy i zalecenia sądu odwoławczego. Przepis art. 442 § 3 k.p.k. w żadnej mierze nie ingeruje

w zasadę swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji, rozpoznający ponownie sprawę, ocenia dowody na podstawie własnego przekonania, z uwzględnieniem wskazań, o których mowa w art. 7 kpk. (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 września 2012r. w sprawie II.AKa.255/12 - LEX nr 1236114)

W żadnym z orzeczeń sądu odwoławczego wydanych w niniejszej sprawie, czy to w wyroku Sądu Najwyższego, czy to w dwóch wyrokach Sądu Apelacyjnego, nie przesądzono, że oskarżony wrzucając pokrzywdzoną do wody czynił to ze świadomością, iż M. S. (1) nie żyje, do czego, jak się wydaje, zmierzają autorzy apelacji, a na co wskazuje wniosek o przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa określonego w art.156 § 3 kk. Jak wskazano wyżej, sąd odwoławczy nie mógł poczynić takich wskazań sądowi I instancji.

Faktem jest natomiast, że w zasadzie od dnia 14 lutego 2012r. tj. kiedy zapadł wyrok Sądu Najwyższego, zasadniczym przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie pozostaje kwestia dokonania jednoznacznego ustalenia świadomości oskarżonego R. S., co do zachowania funkcji życiowych żony w momencie wrzucania jej do wody.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd I instancji ustalił i przyjął za udowodnione, że: „...Realia niniejszej sprawy pozwalają na stwierdzenie, iż zarówno rodzaj użytego narzędzia jak i sposób działania, w szczególności umiejscowienie ciosów prowadzą do ustalenia, że R. S. działał z zamiarem zabójstwa M. S. (1). Materiał dowodowy pozwala na uznanie, iż zamiar ten oskarżony zmaterializował w parku przy plaży Jeziora W. w K., powziął go nagle, w czasie kłótni i przepychanki z żoną. Oskarżony realizację zamiaru pozbawienia życia żony wyraził poprzez koncentrację na atakowaniu organów newralgicznych dla życia M. S. (1). Uznane za wiarygodne jego wyjaśnienia, następnie zweryfikowane opinią lekarza sądowego pozwalają na uznanie, iż używał przemocy wobec żony zarówno dusząc ją lewą ręką za szyję, a jednocześnie trzymanymi w prawej ręce kluczykami od samochodu, zadawał jej ciosy po głowie. Siła ciosów, zadawanych kluczykami w głowę, spowodowała u niej rany tłuczone głowy; ranę tłuczoną w okolicy czołowej lewej o długości 2,3 cm oraz znajdujące się blisko siebie trzy rany tłuczone w okolicy ciemieniowej środkowej na szczycie głowy. Długość pierwszej rany wynosiła 2 cm x 0,3 cm, a dwóch pozostałych po 4 cm x 0,3 cm. (...) zadawane ciosy bezbronnej kobiecie, nawet bez używania jakichkolwiek przedmiotów, ale w sposób gwałtowny, z siłą i godzące m.in. w tak ważną dla organizmu człowieka część ciała jak głowa, stanowią wystarczający dowód, iż oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem zabójstwa. (...) Oskarżony pozostając w zamiarze pozbawienia życia żony nie zaprzestał jej duszenia w momencie gdy przewróciła się na betonowe podłoże, wówczas kontynuując ten zamiar ukląkł przy niej i oburącz z dużą siłą uciskał na narządy szyi, w następstwie czego spowodował uszkodzenie chrząstek krtani i złamanie lewej gałęzi kości gnykowej. Duszenie osoby pokrzywdzonej jest obiektywnie czynnością zmierzającą do pozbawienia jej życia niezależnie od tego, czy stan zdrowia ofiary przyspiesza osiągnięcie skutku w postaci zejścia śmiertelnego. Oskarżony nie godził się na to, że uciskając na szyję może żonę pozbawić życia, on chcąc pozbawić ją życia w ten sposób postępował. Działał z zamiarem bezpośrednim, a zamiar ten uzewnętrzniał mówiąc żonie, że ją udusi. Przedstawione w wyjaśnieniach stwierdzenie skierowane do M. S. (1), że ją udusi, wskazuje na taki proces myślowy i jest zewnętrznym przejawem zamiaru. W następstwie silnego ucisku rękoma na narządy szyi doszło u M. S. (1) do zamknięcia dopływu powietrza i utraty przytomności. Biegły lekarz sądowy opiniując na rozprawie stwierdził, iż gdyby ucisk na szyję pokrzywdzonej trwał dłużej to doszłoby do utraty przez nią życia poprzez uduszenie. Obducent stwierdził u pokrzywdzonej bowiem przekrwienia narządów wewnętrznych, obrzęk mózgu, określił je jako typowe zmiany efektu duszenia w mechanizmie dławienia. W inkryminowanym czasie zachowanie oskarżonego polegające na duszeniu pokrzywdzonej, jaki zadawaniu jej ciosów w głowę okazało się nieskuteczne dla pozbawienia jej życia, skoro miał wiedzę, że jego żona nadal żyła, będąc nieprzytomną. Powyższe Sąd wyprowadził z wyjaśnień oskarżonego złożonych przed prokuratorem podczas pierwszego przesłuchania, jak i pośrednio z zeznań świadka A. F.. Pozostając w zamiarze zabójstwa żony postanowił przenieść ją nad brzeg jeziora na wysokości pomostu, by wrzucić do wody i w ten sposób upozorować samobójstwo M. S. (1). Pozostawanie w takim pozorowaniu śmierci żony oskarżony uzewnętrzniał podczas przybycia na plażę po wyjęciu ciała M. S. (1) z wody, wówczas w obecności innych osób wypowiedział do zmarłej żony „G., dlaczego to zrobiłaś”. Przeniesienie nieprzytomnej żony nie było czynnością prostą, oskarżony dwukrotnie przystawał, zmieniał pozycję i sposób przenoszenia. Miał świadomość jej stanu nieprzytomności, stan ten był mu znany, skoro mówi o tym w pierwszych wyjaśnieniach, a na wyłączenie świadomości pokrzywdzonej

na tym etapie postępowania przygotowawczego nie wskazywały inne dowody, jednak dla oskarżonego symptomy nieprzytomności były dostrzegalne, skoro uważał, że jego żona w momencie tym żyła, ale była nieprzytomna. Wyrazem realizacji zamiaru pozbawienia życia M. S. (1) był również sposób wrzucenia jej do wody, twarzą do tafli jeziora, wyłączało to jej reakcje obronne, a woda natychmiast dostała się przez otwory nosowe, jamę ustną do płuc, co stwierdza opinia biegłego lekarza sądowego. Oskarżony, jako osoba dysponująca doświadczeniem życiowym i mająca intelekt na poziomie normy psychologicznej, wiedział o następstwach takiego zachowania. Godzi się podnieść, iż oskarżony nie odstąpił od zamiaru pozbawienia żony życia, realizował go na zwartej przestrzeni czasowej i miejscowej pozwalającej mu jednak na zaniechanie i zapewnienie żonie niezwłocznej pomocy lekarskiej. Nie uczynił tego bowiem w inkryminowanym czasie chciał zabić M. S. (1). Także zachowanie oskarżonego po popełnieniu tego czynu jest wyrazem pozostawania w zamiarze zabójstwa. Należy w aspekcie powyższego stwierdzić, iż oskarżony po popełnieniu tej zbrodni uciekł z tego miejsca, a po jakimś czasie powiadomił J. S. o wymyślonej historii zniknięcia córki. Na użytek wykazania swej fałszywej troski zapodaje informacje o rzekomych wcześniej podjętych przez niego poszukiwaniach samochodem, przemieszczając się po ulicach W. Oskarżony nawet nieprawdziwie zapewniał, iż w poszukiwaniach był na plaży w K. i tam też nie znalazł żony...

Uwzględniając powyżej zacytowane ustalenia i ocenę Sądu I instancji, wbrew twierdzeniom apelacji obrońców oskarżonego Sąd ten w całości wypełnił wszystkie wytyczne zawarte zarówno w wyroku Sądu Najwyższego jak i w dwóch wyrokach Sądu Apelacyjnego i ustalił zakres świadomości oskarżonego co do zachowania funkcji życiowych żony w momencie wrzucenia jej do wody, a uczynił to uwzględniając okoliczności przedmiotowe i podmiotowe takie jak: tło zajścia, pobudki działania, stosunek sprawcy do pokrzywdzonej przed popełnieniem czynu, jego dotychczasowy tryb życia, jego osobowość. Dokonał oceny zamiaru oskarżonego, przy czym – jak chciał tego Sąd Apelacyjny - ocena ta nie ma charakteru wyrzutowego, ale jest kompleksowa i obejmuje wszystkie etapy przedmiotowego zdarzenia, a więc od momentu gdy R. S. zaczął dusić swoją, żonę aż do chwili gdy wrzucił ją do wody. Sąd uwzględnił z jednej strony sposób działania oskarżonego, oddziaływanie na wrażliwe części ciała, słowa kierowane wówczas do pokrzywdzonej i spowodowane obrażenia.

Należy bowiem pamiętać, że zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy przyznającego się do winy, ale także dowodzeniem pośrednim, przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych podobnych okoliczności. (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 9 sierpnia 2012r. w sprawie

II.AKa.162/12 - LEX nr 1216334)

W sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności jakie towarzyszą zabójstwu. Oskarżony dążąc do zrealizowania zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej, czynił to na trzy sposoby: 1/ kilkakrotnie uderzył ją w głowę narzędziem tępokrawędzistym, częścią metalową otwartego kluczyka od stacyjki samochodowej, czym spowodował u niej rany tłuczone głowy, 2/ dusił ją rękoma za szyję, czym spowodował podbiegnięcia krwawe w mięśniach szyi, uszkodzenie chrząstki krtani, złamanie lewej gałęzi kości gnykowej, obrzęk mózgu, przekrwienie narządów wewnętrznych, 3/ po czym nieprzytomną wrzucił do wód Jeziora W. twarzą skierowaną do tafli wody, w następstwie czego M. S. (1) poniosła śmierć w wyniku utonięcia. Nie ma zatem najmniejszych wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej. (por. także wyrok SA w Katowicach z dnia 4 listopada 2010r. w sprawie II.AKa.338/10 - KZS 2011/5/73)

Wrzucenie do wody człowieka pobitego, nieprzytomnego i zostawienie go na brzegu jeziora twarzą w wodzie jest umyślnym działaniem dla pozbawienia go życia z zamiarem ewentualnym, jeśli nie wykazano zamiaru bezpośredniego. (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 11.12.2002r. w sprawie II.AKa.252/02 - KZS 2003/1/19) W ocenie Sądu Apelacyjnego oskarżonemu wykazano zamiar bezpośredni, a za takim przemawiają obrażenia jakich doznała pokrzywdzona w czasie duszenia.

W tym miejscu zwrócić uwagę należy, że oskarżony w toku postępowania w dwóch pierwszych przesłuchaniach przyznał się do stawianego mu zarzutu zabójstwa żony. Złożył wtedy bardzo wyczerpujące wyjaśnienia, wziął udział w

wizji lokalnej, nie zaprzeczał wówczas faktowi, że to on wrzucił ciało M. S. (1) do jeziora. Przed Sądem Rejonowym w czasie posiedzenia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania w zasadzie oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia z tym tylko, że zaprzeczyłby to on wrzucił ciało żony do jeziora, nie wie jak tam się znalazło i twierdził, że pozostawił je w miejscu w okolicach plaży, gdzie doszło do duszenia żony. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka zmiana wyjaśnień oskarżonego spowodowana była tym, że oskarżony wiedział, że do jeziora wrzucał żywą, a tylko nieprzytomną M. S. (1). W tamtym czasie, ta okoliczność mogła być znana tylko oskarżonemu. Opinia biegłego, z której wynikało, że przyczyną śmierci pokrzywdzonej było utonięcie sporządzona została dużo później. To właśnie ta okoliczność – mająca decydujące znaczenie dla oceny zamiaru oskarżonego i kwalifikacji prawnej czynu - w ocenie Sądu Apelacyjnego zdecydowała o przyjęciu takiej, a nie innej linii obrony oskarżonego. Ta linia obrony oskarżonego – tzn. przeczenie temu, by to oskarżony wrzucił ciało M. S. (1) do jeziora kontynuowana była w zasadzie do trzeciego wyroku Sądu Apelacyjnego (II.AKa.30/13), choć teraz niesformułowana wprawdzie w zarzutach apelacji, podnoszona jest w dalszym ciągu w przedostatnim akapicie uzasadnienia apelacji. (str. 14 apelacji) Dlatego raz jeszcze należy wskazać obrońcom oskarżonego – co czynił już Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 7 marca 2013r., że kwestia ta – wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, czy naruszenia jego prawa do obrony, była już w przeszłości rozstrzygana kilkakrotnie i to przez Sąd Apelacyjny (w dwóch wyrokach) jak i przez Sąd Najwyższy.

Nie sposób też nie podzielić argumentacji Sądu I instancji, że zamiar zabójstwa M. S. (1) zrodził się u oskarżonego już w momencie duszenia żony, świadczą o tym bezpośrednio odniesione obrażenia tj. uszkodzenie chrząstki krtani, złamanie lewej gałęzi kości gnykowej, a w skutek tego obrzęk mózgu, przekrwienie narządów wewnętrznych i utrata przytomności, które jednoznacznie świadczą o dużej sile ucisku. Nie sposób też obrażenia te uznać za nie rozległe jak sugerują obrońcy w apelacji.

Nie do zaakceptowania jest także sugestia autorów apelacji, że oskarżony zaprzestał duszenia żony, gdyż dobrowolnie odstąpił od duszenia pokrzywdzonej. O dobrowolnym odstąpieniu, można by mówić, gdyby oskarżony podjął kolejne działania zmierzające do udzielenia żonie pomocy, czy to sam ją ratował, czy wezwał pogotowie ratunkowe, czy zawiózł pokrzywdzoną do szpitala. Takie stanowisko zważył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 7 listopada 2007r. w sprawie II.AKa.328/07 (LEX nr 327529) stwierdzając m.in. że zachowanie sprawcy, który atakuje inną osobę, działając w zamiarze pozbawienia jej życia, i w pewnym momencie zaprzestaje zadawania kolejnych uderzeń, mimo iż ma możliwość kontynuowania takich zachowań i równocześnie deklaruje chęć wezwania pokrzywdzonemu pomocy lekarskiej, a przy tym na podstawie zachowania pokrzywdzonego ma podstawy do uznania, że pozostawia go w stanie niezagrażającym utraty życia, stanowi realizację znamion dobrowolnego odstąpienia od dokonania zabójstwa w rozumieniu art. 15 § 1 k.k.

Oskarżony wręcz przeciwnie swój zamiar zabójstwa realizował w dalszym ciągu przez przeniesienie żony i wrzucenie do jeziora. Czynił tak, jak słusznie ustalił Sąd, by upozorować samobójstwo żony, bądź nieszczęśliwy wypadek.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego należy pamiętać, o czym zdaje się zapominają obrońcy oskarżonego, że Sąd kształtuje swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, niezależnie od tego na jakim etapie postępowania je przeprowadzono i ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Trudno więc przyjąć – uwzględniając zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, że oskarżony pozostawił nieprzytomną żonę na plaży licząc się z tym, że po odzyskaniu przytomności opowie ona co się wydarzyło. Czy też sądząc, że żona nie żyje, pozostawiłby ciało w nieustronnym miejscu na plaży w środku lata, gdzie niewątpliwie w przeciągu kilku godzin zostałoby odnalezione. Gdyby oskarżony wrzucił ciało pokrzywdzonej do wód jeziora by ukryć zwłoki, też nie uczyniłby tego na brzegu jeziora, bezpośrednio przy pomoście, na plaży.

Podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, że oskarżony realizując zamiar pozbawienia życia żony motywowany był na zakończenie małżeństwa przez śmierć żony. W pierwszych wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym przed prokuratorem oskarżony twierdził, iż był wówczas sfrustrowany pretensjami żony o nieobecność w domu. Ówczesne nieporozumienia jak i wypowiediane przez żonę pretensje nie były dla oskarżonego zaskoczeniem, to oskarżony swoim postępowaniem generował przecież sytuacje godzące w łączący go związek

małżeński. Uznane za wiarygodne dowody w postaci zeznań świadków; M. G., E. M., J. K. pozwalają na przyjęcie, iż oskarżony nie identyfikował się z tym małżeństwem, poszukiwał związków z innymi kobietami, którym przedstawiał się w sposób nieprawdziwy, albo jako pozostający w separacji faktycznej z żoną, poprzez zamieszkiwanie w odrębnych pokojach, ukazujący żonę w niekorzystnym świetle jako zaniedbującą obowiązki rodzicielskie, natomiast siebie opisującego jako troskliwego ojca, kreującego wizerunek żony - osoby chorobliwie o niego zazdrosnej, bądź też przedstawiającego się jako kawalera.

Także zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa jest wyrazem pozostawania w zamiarze zabójstwa. Oskarżony po popełnieniu tej zbrodni uciekł z tego miejsca, a po jakimś czasie powiadomił J. S. o wymyślonej historii zniknięcia córki.

Różnica między zabójstwem, a przestępstwem z art. 156 § 3 k.k. tkwi w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k. sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a na następstwo czynu w postaci śmierci nawet się nie godzi. (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 17 września 2009r. w sprawie II.AKa.232/09 - LEX nr 553847)

Na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 roku obrońca oskarżonego przedłożyła dwa wyciągi z rachunku bankowego należącego do oskarżonego, potwierdzające zakup przez oskarżonego w dniach 4 i 8 czerwca 2009r. czterech biletów do teatru (...) w W. na przedstawienie w dniu 1 października 2009r., co miało świadczyć, że oskarżony nie nosił się z zamiarem zabójstwa żony, a miał wobec niej plany dalej idące niż sierpień 2009r. Co do powyższych dowodów, to w ocenie Sądu Apelacyjnego świadczą one tylko o tym, że w dniach 4 i 8 czerwca 2009r. oskarżony dokonał rezerwacji 2 biletów w dniu 4 czerwca 2009r. i 4 biletów w dniu 8 czerwca 2009r. do teatru (...) w W.. Z dokumentów tych nie da się wywieść, że oskarżony nie nosił się z zamiarem zabójstwa żony w nocy 10 sierpnia 2009r.

Uwzględniając powyższe należało raz jeszcze stwierdzić, że procedując w niniejszej sprawie sąd I instancji nie dopuścił się obrazy wskazanych w środku odwoławczym przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji nie popełnił podnoszonych w apelacji błędów w ustaleniach faktycznych, w szczególności, co do zamiaru z jakim działał oskarżony.

Sąd Apelacyjny podzielił też stanowisko Sądu Okręgowego co do wysokości orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności, a tym samym podzielił też wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, jakie Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kary. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dolegliwość wymierzonej oskarżonemu kary nie przekracza stopnia winy, jest współmierna w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu i spełnia zadania społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie-prewencyjne. Jest wynikiem trafnej oceny okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu oraz danych osobopoznawczych oskarżonego i jako spełniające wymogi określone dyrektywami przepisu art. 53 kk, uznana być musi za karę prawidłowo wyważoną. W żadnym razie co do kary wymierzonej oskarżonemu nie sposób podnosić zarzut wymierzenia mu kary rażąco niewspółmiernie surowej.

O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt.4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd – tak jak w przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w Poznaniu – wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić także wówczas, gdy – tak jak było w przedmiotowej sprawie – granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową /art. 53 § 1 kk/ zasadę sądowego wymiaru, nie zostały przekroczone. Trzeba pamiętać, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt. 4 kpk może zajść tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną w I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 kk. W przedmiotowej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 kpk nie można zatem mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę oskarżonemu, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. Innymi słowy nie można mówić o

rażącej niewspółmierności kary wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, będącego zasadą sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone. W przedmiotowej sprawie nie można mówić zaś o przekroczeniu swobodnego uznania sędziowskiego, ani o nieuwzględnieniu okoliczności wiążących się z ustawowymi dyrektywami. Nie sposób też uznać, aby kara wymierzona oskarżonemu była karą w społecznym odczuciu niesprawiedliwą. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zaś w zasadzie podnieść wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą.

Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest najwyższy. Zabójstwo osoby, która liczyła na godne spędzenie życia z oskarżonym jest zbrodnią budzącą odrazę społeczeństwa, także ze względu na bliski związek jaki powinien łączyć ofiarę i sprawcę. Niewątpliwie okolicznością obciążającą jest działanie oskarżonego w zamiarze bezpośrednim. Wysoka społeczna szkodliwość czynu oskarżonego wyraża się także poza zniszczeniem życia ludzkiego, także ogółem krzywd moralnych doznanych przez najbliższą rodzinę pokrzywdzonej. swym zachowaniem oskarżony zrujnował życie rodzinne – dziś 10-cioletniego syna.

Uwzględniając więc powyższe Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wojciech Sych Przemysław Grajzer Mariusz Tomaszewski